

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Magdalena Pankowiec (spr.)
Sędziowie	:	SSA Beata Wojtasiak SSO del. Dariusz Małkiński
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 19 marca 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. B.**

przeciwko **P. B.**

### **o zapłatę**

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 19 września 2014 r. sygn. akt I C 87/13

### **I. zmienia zaskarżony wyrok:**

a) **w pkt I i III o tyle, że kwotę 75.544 zł obniża do kwoty 66.944 zł;**

b) **w pkt II w ten sposób, że oddala powództwo w tej części;**

c) **w pkt IV w ten sposób, że nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Olsztynie od powódki z zasądzonego na jej rzecz roszczenia kwotę 3.808,50 zł, zaś od pozwanego 3.401,50 zł tytułem brakujących kosztów sądowych;**

### **II. oddala apelację powódki;**

III. **zasądza od powódki na rzecz pozwanego 2.241 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.**

## UZASADNIENIE

A. B. pozwała P. B. o zapłatę kwoty 145.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty i kosztami procesu. Kwota ta stanowić miała równowartość poczynionych przez nią nakładów z jej majątku osobistego na majątek osobisty pozwanego, co nastąpiło poprzez przekazanie pozwanemu następujących środków pieniężnych: 90.000 zł pochodzące z darowizny od jej rodziców i 55.000 zł na które składały się jej oszczędności w kwocie 30.000 zł, darowizna od babci 5.000 zł i darowane wiosną 2009 r. przez rodziców kolejne 20.000 zł. Roszczenie opierała na treści 226 § 1 k.c. lub art. 405 i nast. k.c.

Pozwany uznał powództwo do kwoty 66.944 zł, przyjmując, że jest ona równoważna następującym nakładom powódki: 42.000 zł z przelanych przez nią 21.04.2010 r. 50.000 zł faktycznie wykorzystane na wykończenie mieszkania, 5.000 zł - opłacona przez powódkę należność za szafy typu Komandor, 16.000 zł - wynagrodzenie T. B., 2.212,10 zł - wynagrodzenie R. J. (1) za parkiet, 1.732 zł za zakup mebli. W pozostałym zakresie wniósł o jego oddalenie.

Świadczenie w części uznanej, zostało przez pozwanego spełnione na rzecz powódki 3.06.2013 r. i na rozprawie 18.07.2014 r. powódka cofnęła powództwo w zakresie kwoty głównej 61.211,53 zł, gdyż kwotę 5.732,47 zł zaliczyła na poczet odsetek za okres od 12.02.2013 r. do 3.06.2013 r. Ostatecznie powódka domagała się zapłaty na jej rzecz kwoty 83.788,47 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4.06.2013 r. Pozwany wyraził zgodę na ograniczenie powództwa, zaznaczając jednak, że jego oponentka dokonała nieprawidłowego rozliczenia odsetek ustawowych. Podniósł też zarzut przedawnienia roszczenia głównego na podstawie art. 229 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 19.09.2014 r. umorzył postępowanie co do kwoty 61.211,53 zł i odsetek ustawowych liczonych od kwoty 75.544 zł za okres od 26.03.2013 r. do 3.06.2013 r., zasądził od pozwanego na rzecz powódki 10.457 zł z ustawowymi odsetkami od 4.06.2013 r. do dnia zapłaty, a w pozostałej części powództwo oddalił i orzekł o kosztach. Rozstrzygnięcie to zostało oparte o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną.

Strony zawarły związek małżeński 19.06.2004 r. i do połowy 2007 r., nie posiadając własnego dochodu, korzystały z pomocy rodziców. Po ukończeniu studiów w 2007 r. pozwany podjął pracę, początkowo za wynagrodzeniem 1.600 zł netto, co dawało małżonkom możliwość jedynie częściowego finansowego usamodzielnienia się. W 2004 r. i 2007 r. powódka urodziła dwoje dzieci, którymi się zajmowała. Pracę zarobkową podjęła w październiku 2010 r. po wprowadzeniu się od męża.

Jeszcze przed ślubem każda ze stron posiadała swoje własne oszczędności, przy czym powódka zaoszczędziła około 30.000 zł darowanych jej w różnym okresie m. in. przez jej rodziców. Te środki gromadziła na lokatach bankowych, przy czym znaczną część z nich zlikwidowała w 2006 r. i 2007 r. Prawie wszystkie pieniądze przekazała pozwanemu, które ten przeznaczał na bieżące utrzymanie rodziny.

W styczniu 2010 rodzice pozwanego M. i W. B. darowali mu do jego majątku osobistego lokal mieszkalny wraz z udziałem we własności lokalu garażowego w budynku położonym w W. przy ul. (...). Mieszkanie było w stanie deweloperskim, jego remont rozpoczął się na przełomie listopada i grudnia 2009 r. Strony zleciły wykonywanie prac remontowo - budowlanych: dokonanie „przesunięcia” ścian, zrobienia parkietów, ułożenia glazury i terakoty, wstawienia mebli w kuchni i szaf wnękowych, wstawienia drzwi wewnętrznych, zainstalowania sanitariatów, oświetlenia i luster. Poza tym kupiły całe pozostałe wyposażenie ruchome mieszkania, w tym meble, dekoracje i sprzęt gospodarstwa domowego. Za prace płacił najczęściej pozwany, a dobiegły one końca na przełomie kwietnia i maja 2010 r.

W lutym 2010 r. pozwany otrzymał od swoich rodziców darowiznę w kwocie 110.000 zł z przeznaczeniem na remont mieszkania. W tym czasie na jego rachunku bankowym znajdowała się kwota 9.000 zł. Z otrzymanych od rodziców pieniędzy dokonywał zakupu pozostałych materiałów budowlanych, ruchomości oraz płacił za wykonane prace budowlane, nadto środki te zostały wykorzystane na utrzymanie rodziny. Pod koniec kwietnia 2010 r. stan konta pozwanego wynosił niespełna 1.000 zł.

5.02.2010 r. powódka otrzymała od swojego ojca J. C. (1) darowiznę 100.000 zł. 21.04.2010 r. pochodzącą z tych środków kwotę 75.000 zł przelała na swój rachunek bieżący, z czego 50.000 zł przekazała na rachunek bankowy pozwanego pod tytułem „na mieszkanko”, a 5.000 zł bezpośrednio na rachunek A. C. tytułem wynagrodzenia za wykonane szafy typu Komandor. 2.06.2010 r. powódka przelała na swoje bieżące konto pozostałą z darowanych jej kwotę 25.000 zł, z czego tego samego dnia dokonała zapłaty wynagrodzenia na rzecz T. B. w wysokości 16.000 zł. Nadto ze swojego rachunku dokonała zapłaty na rzecz (...) s.c. R. J. (2) - 2.212,10 zł i (...) E. - 1.732 zł. 21.06.2010 r. powódka przelała na rachunek bankowy pozwanego kwotę 600 zł.

27.10.2011 r. pozwany sprzedał powyższy lokal, a 15.11.2012 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie rozwiązał małżeństwo stron przez rozwód. 3.06.2013 r. pozwany uiścił na rzecz powódki kwotę 66.944 zł tytułem rozliczenia nakładów z jej majątku osobistego na tę nieruchomości.

Powyższe okoliczności Sąd ustalił na podstawie niekwestionowanych przez strony i ocenionych jako miarodajne dowodów w postaci wyciągów z ich rachunków bankowych, odzwierciedlających przepływ środków finansowych. Te ustalenia dały podstawę oceny powództwa jako uzasadnionego w części wskazanej w sentencji. Za nakład z majątku osobistego powódki na majątek osobisty pozwanego uznał 50.000 zł wpłacone przez powódkę 21.04.2010 r. na rachunek pozwanego z tytułu „na mieszkanko”, 5.000 zł przelane przez nią na rachunek A. C. tytułem wynagrodzenia za wykonane szafy, 16.000 zł zapłacone T. B. jako wynagrodzenie za prace remontowe, 2.212,10 zł zapłacone na rzecz Parkiet (...) i 1.732 zł na rzecz (...) E., a nadto 600 zł przelane przez powódkę na rachunek pozwanego w dniu 21.06.2010 r., co odpowiada globalnej kwocie 75.544,10 zł.

Jakkolwiek podzielił w większości zeznania świadków, ocenił że relacje zeznających w tym charakterze rodziców stron nie miały istotnego znaczenia z punktu widzenia ustalenia, które z nakładów były czynione przez daną ze stron, bowiem rodzice nie posiadali wiedzy na temat sposobu prowadzenia spraw finansowych przez strony. Podobnie istotnego waloru dowodowego nie przypisał zeznaniom świadków, którzy wykonywali usługi w związku z remontem lokalu pozwanego. Powoływane przez nich okoliczności dotyczące zakresu robót remontowych były bowiem bezsporne i nie miały większego znaczenia z punktu widzenia istoty sporu. Znaczna część tych świadków nie umiała także odtworzyć okoliczności dotyczących tego, kto i w jaki sposób przekazywał im płatności za wykonane prace.

W konsekwencji jako najistotniejsze, z punktu widzenia ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy, ocenił wyniki analizy dokumentów zgromadzonych w sprawie, w szczególności wyciągów z rachunków bankowych oraz innych dokumentów bankowych obrazujących sytuację finansową stron na poszczególnych etapach ich małżeństwa. Wynika z nich, że przepływ środków pieniężnych między nimi był dość specyficzny, co nie pozwala dokładnie wyodrębnić źródła pochodzenia danych pieniędzy. Strony dokonywały bowiem licznych operacji polegających na przelewie środków na konto drugiego małżonka, z którego następnie zakładano lokatę bankową. Po likwidacji tej lokaty część środków przeznaczały na kolejne inwestycje pieniężne, np. zakup udziałów w funduszu inwestycyjnym zamkniętym, część zaś na bieżące utrzymanie rodziny. Ta analiza koresponduje z zeznaniami pozwanego, który podał, że aby wystarczyć środków na utrzymanie rodziny, zmuszony był przeznaczać część oszczędności, pochodzących zarówno z majątku wspólnego małżonków, jak i z ich majątków osobistych na pokrywanie bieżących wydatków. Sąd uznał je więc za wiarygodne. Strony w chwili zawarcia związku małżeńskiego nie miały własnych dochodów, były na utrzymaniu rodziców. Dopiero w 2007r. pozwany podjął stałe zatrudnienie, z którego uzyskiwał dochód rzędu 1.600 zł netto, a od marca 2008 r. - ponad 2.000 zł. Niemniej dochody te nie były wystarczające do zapewnienia dość wysokiego standardu życia, jakie wiodły, z uwagi na konieczność utrzymania 4-osobowej rodziny (w (...) urodziło się drugie dziecko).

Jednak nawet wnikliwa analiza całej zaoferowanej przez strony dokumentacji nie pozwala na dokonanie rozróżnienia, które ze środków zgromadzonych na rachunkach bankowych każdej ze stron należały do majątku wspólnego małżonków, które zaś do majątku osobistego każdego z nich. Doszło bowiem do swoistego „wymieszania” pieniędzy wspólnych z należącymi do każdego z nich indywidualnie, z których zresztą znaczna część została przeznaczona na bieżące potrzeby ich rodziny. Opisany sposób gospodarowania środkami pieniężnymi nie zmienił się podczas wykonywania remontu mieszkania pozwanego; prowadząc tę inwestycję strony nie wyodrębniły też środków przeznaczonych na prace budowlane i wykończenie mieszkania, w szczególności tych darowanych im przez rodziców.

Środki te bowiem były ostatecznie wpłacane na bieżące rachunki bankowe stron, w szczególności pozwanego, z których dokonywane były różnego rodzaju transakcje, w tym zakupy materiałów budowlanych, mebli czy wypłata wynagrodzenia za wykonane prace remontowe, przede wszystkim zaś uiszczane były wydatki związane z bieżącym utrzymaniem rodziny.

Sąd wskazał, że mając na względzie treść roszczenia, zakwalifikowanego ostatecznie z art. 405 k.c., to na powódce spoczywał ciężar wykazania, że dokonała na rzecz pozwanego przeniesienia środków pieniężnych pochodzących z jej majątku osobistego i środki te zostały wykorzystane na czynienie nakładów na lokal pozwanego. Konieczne też było jednoczesne zaistnienie przesłanek z tego przepisu, to jest: bezpodstawne wzbogacenie jednej ze stron (pozwany), zubożenia drugiej (powódka), współzależności między wzbogaceniem jednej strony a zubożeniem drugiej oraz braku podstawy prawnej dla wzbogacenia. Strony faktu zaistnienia tych przesłanek nie kwestionowały, nie były jednak zgodne co do wysokości zubożenia powstałego po stronie powódki i jednocześnie rozmiaru wzbogacenia pozwanego.

W konsekwencji przyjęcia wyżej wskazanej podstawy prawnej nie uwzględnił podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia. Roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia przedawniają się bowiem co do zasady - z upływem lat dziesięciu. Na tle niniejszej sprawy nie można mieć wątpliwości co do tego, że nie upłynął okres 10 lat od dnia, kiedy to roszczenie powódki stało się wymagalne, gdyż same sporne nakłady były czynione około 4 lat temu.

Sąd Okręgowy dokonał szczegółowej analizy poszczególnych elementów roszczenia powódki w kontekście zaoferowanych przez nią i przez pozwanego dowodów.

Odnosnie kwoty 55.000 zł, pozwany przyznał, że powódka posiadała własne oszczędności w wysokości około 30.000 zł, które stanowiły darowizny przekazywane na jej rzecz przez rodziców. Fakt ten potwierdzają zarówno zeznania rodziców, jak i dokumentacja bankowa, z której wynika, że powódka posiadała własne lokaty, z których część środków przekazywała pozwanemu. Powódka nie wykazała jednak, by środki te zostały spożytkowane tylko i wyłącznie na pokrycie kosztów związanych z przeprowadzaniem remontu lokalu mieszkalnego pozwanego w zakresie odnoszącym się do stałych (wbudowanych) elementów, których dotyczyło powództwo. Do rozwiązania tych lokat doszło na przełomie 2006 i 2007 r., a więc około 3 lat przed rozpoczęciem inwestycji. W tym czasie, co było bezsporne, strony utrzymywały się praktycznie wyłącznie z pomocy rodziców (od września 2007 r. pozwany zarabiał niewiele ponad 1.600 zł netto). Uwzględniając wysokość wydatków, jakie ponosiły na utrzymanie rodziny, w tym kosztów najmu mieszkania (około 1.200 zł) i samochodu, Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanego, że oszczędności z majątków osobistych małżonków były przeznaczane na bieżące wydatki. Podkreślił przy tym, że z zeznań powódki wynika jednoznacznie, że nie posiadała ona szczegółowej wiedzy na temat sposobu dysponowania finansami przez jej męża. W tej sytuacji ocenił, że brak jest podstaw do postawienia tezy, że środki pieniężne, które powódka przekazała byłemu mężowi najpóźniej w 2007 r., zostały przez niego spożytkowane na remont należącego do niego mieszkania. Wskazał nadto, że między stronami toczy się odrębne postępowanie o podział majątku wspólnego, w ramach którego może dojść do rozliczenia tych środków. Nie można bowiem wykluczyć, że zostały one wykorzystane do zakupu majątku wspólnego.

Pozwany zaprzeczył, aby pozyskał byleż żony środki z darowizny w wysokości 20.000 zł, którą powódka miała otrzymać od swoich rodziców w kwietniu 2009 r. Nie potwierdzają tego także wyciągi z rachunków bankowych stron. Nadto wiosną 2009 r., a tym bardziej w 2007 r., nie było jeszcze mowy o czynieniu nakładów remont, skoro rodzice pozwanego zawarli przedwstępną umowę nabycia darowanego mu lokalu dopiero 22.10.2009 r.

Za wykazane Sąd uznał natomiast nakłady poczynione przez powódkę na mieszkanie męża ze środków pochodzących z darowizny od jej rodziców, jaką uzyskała w kwocie 100.000 zł. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że 21.04.2010 r. powódka przekazała na rzecz pozwanego kwotę 50.000 zł z wyraźnym wskazaniem, że mają być przeznaczone na remont mieszkania. Dlatego, w ocenie Sądu, bez znaczenia dla ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy pozostały argumenty pozwanego, że z przekazanej mu przez żonę kwoty, na remont mieszkania spożytkował jedynie 42.000 zł, a resztę przeznaczył na bieżące utrzymanie rodziny. Kwestionując twierdzenia powódki poparte przez nią wiarygodnym dowodem, pozwany zgodnie z zasadą ciężaru dowodu winien wykazać swoje racje dowodem przeciwnym, czego nie uczynił. Z analizy wyciągów z rachunków bankowych wynika bowiem, że pozwany dokonywał wypłat gotówkowych

(np. 30.000 zł w dniu 23.04.2010 r.), w związku z czym nie sposób ustalić, na co zostały przeznaczone te środki. Niezależnie od tego 21.04.2010 r. powódka zapłaciła 5.000 zł za szafy. Dokonana przez nią zapłata dotyczyła mebli wbudowanych na stałe, które z oczywistych względów zostały przez pozwanego pozostawione przy sprzedaży lokalu. Pozwany uznał to roszczenie.

Nadto uznał żądania pozwu odnośnie zapłaconej przez powódkę kwoty: 16.000 zł stanowiącej wynagrodzenie T. B. (przelew z 2.06.2010 r.), 2.212,10 zł jako zapłata za parkiety na rzecz (...) s.c. R. J. (1) (przelew z 14.06.2010 r.) i 1.732 zł tytułem ceny sprzedaży mebli dla (...) E. (przelew z dnia 18.06.2010 r.). Jednocześnie pozwany nie kwestionował, że dnia 21.06.2010 r. powódka przekazała na jego rzecz kwotę 600 zł.

Powyższe, zdaniem Sądu, oznacza że powódka poczyniła nakłady w łącznej wysokości 75.544 zł, przy czym ponownie podkreślił, że dokładne rozliczenie jej nakładów na majątek osobisty pozwanego z opisanych wyżej przyczyn, jest praktycznie niemożliwe. Dlatego ocenił jako zasadne zastosowanie art. 322 k.p.c., który pozwala na to, by w określonych w nim przypadkach sąd, który uzna, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jest zbyt szczupły, by ustalić wysokość roszczenia, mógł zasądzić należność według własnej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. W sytuacji też, gdy jest bezsporne, a tylko nie została w procesie wykazana jego wysokość, sąd powinien, mając do dyspozycji materiał dowodowy zgromadzony na chwilę zamknięcia rozprawy, ustalić jego rozmiar. Wprawdzie dokonując ustalenia wysokości tego roszczenia, Sąd posłużył się dostępnymi w sprawie danymi, niemniej podstawą ostatecznego rozstrzygnięcia w powyższym zakresie stał się przepis art. 322 k.p.c.

W toku procesu pozwany uznał powództwo w zakresie kwoty głównej 66.944 zł, jednocześnie kwestionując żądanie zasądzenia odsetek ustawowych od dnia wytoczenia powództwa, z uwagi na wolę polubownego załatwienia sprawy i podejmowane w tym celu rozmowy. Sąd zweryfikował prawidłowość zaliczenia części uiszczonych jej przez pozwanego bezspornego świadczenia na odsetki za opóźnienie. Wskazał, że roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia jest bezterminowe w rozumieniu art. 455 k.c. Wprawdzie obie strony przyznały, że prowadziły rozmowy na temat sposobu rozliczenia swojego majątku, jednak dotyczyły one wszystkich rozliczeń, zarówno majątku wspólnego, jak i osobistych. Dopiero w pozwie A. B. skonkretyzowała żądanie zwrotu nakładów na lokal pozwanego w sposób, który umożliwia precyzyjne ustosunkowanie się do jej roszczeń. W tej sytuacji w świetle art. 455 k.c., pozwany pozostaje w opóźnieniu w płatności żądań powódki od 26.03.2013 r., czyli od dnia złożenia odpowiedzi na pozew i jednocześnie częściowego uznania roszczeń powódki. Dopiero bowiem po otrzymaniu odpisu pozwu i upływie terminu niezbędnego do zapoznania się z jego treścią, który Sąd oznaczył na 14 dni do złożenia odpowiedzi na pozew, pozwany posiadał możliwość do ustosunkowania się do niego.

Odsetki ustawowe za okres od 26.03.2013 r. do 3.06.2013 r. liczone od kwoty 75.544 zł wynoszą 1.856,52 zł, dlatego z uiszczonych przez pozwanego kwoty 66.944 zł, kwotę 1.856,52 zł Sąd zaliczył na poczet odsetek ustawowych, co oznacza, że 65.087,48 zł powinno zostać uwzględnione przy rozliczeniu kwoty głównej. W takiej sytuacji do zasądzenia na rzecz powódki, ponad uznaną przez pozwanego część żądania, w zaokrągleniu, została kwota 10.457 zł.

Wobec powyższego, na mocy art. 405 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c. i art. 322 k.p.c., Sąd orzekł jak w punkcie II i III wyroku. O umorzeniu postępowania w zakresie powództwa cofniętego dotyczącego kwoty 61.211,53 zł roszczenia głównego i odsetek za w/w okres, orzekł zaś w punkcie pierwszym na podstawie art. 203 § 1 k.p.c. w zw. z art. 355 § 1 k.p.c.

Finalnie Sąd odniósł się do kwestii wniosku powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego. Wskazał, że dowód ten był nieprzydatny z punktu widzenia ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy, gdyż jeśli przedmiotem zubożenia (wzbogacenia) są środki pieniężne, to po stronie wzbogaconego istnieje obowiązek zwrotu takiej samej ilości pieniędzy. W tej sytuacji argumenty powódki dotyczące zwrotu na jej rzecz surogatów, jakie pozwany uzyskał na skutek sprzedaży spornej nieruchomości, nie zasługiwały na uwzględnienie. Roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia mierzone jest zawsze wartością mniejszą, co oznacza, że zubożony nie może żądać więcej, niż wynosi jego uszczerbek albo korzyść uzyskana przez wzbogaconego. Nie ma więc znaczenia okoliczność, o ile nakłady dokonane przez powódkę zwiększyły wartość lokalu pozwanego w dniu jego sprzedaży, tym bardziej zaś

ustalenie, które z nich miały charakter nakładów koniecznych oraz innych niż konieczne. Trudno przy tym pominąć okoliczność, że powódka nie wskazała precyzyjnie, które nakłady zostały poczynione z jej środków pieniężnych, a nadto nie zakwalifikowała ich do określonego rodzaju nakładów. W tej sytuacji trudno oczekiwać od biegłego, aby dokonał szczegółowych wyliczeń w powyższym zakresie. Wniosek podlegał więc oddaleniu.

O kosztach procesu, Sąd orzekł na mocy art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, mając na względzie fakt, że strony wygrały sprawę po połowie, ponosząc jednocześnie takie same koszty procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej jej powództwo (pkt III) i obciążającej ją kosztami procesu (pkt IV i V), zarzucając mu naruszenie:

1. art. 233 k.p.c. przez dowolną a nie swobodną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym, ocenę materiału dowodowego, w szczególności:

- zeznań świadków K. C. (1) i J. C. (1) (rodziców powódki) poprzez pominięcie zeznań tychże świadków, w których świadkowie zeznali, iż kwota 100.000 zł tytułem darowizny miała zostać przeznaczona w całości na wykończenie mieszkania;
- poprzez błędne uznanie, że z kwoty 100 000 zł przekazanej powódce w drodze darowizny przez rodziców jedynie kwota 75.544 zł została przekazana przez powódkę na remont mieszkania pozwanego, w sytuacji kiedy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności wyciągów z rachunków bankowych powódki, zeznań świadków oraz przesłuchania powódki wynika, że kwota 100 000 zł została w całości przeznaczona na remont mieszkania będącego własnością pozwanego,
- poprzez błędne uznanie, że środki, które powódka posiadała w jej majątku osobistym przed rozpoczęciem prac wykończeniowych lokalu mieszkalnego należącego do pozwanego nie zostały przeznaczone na wykończenie tegoż lokalu w sytuacji, w której Sąd ustalił, że prace te rozpoczęły się na przełomie listopada i grudnia 2009 r., zaś darowizny przeznaczone na wykończenie tego lokalu strony otrzymały w lutym 2010 r.,
- poprzez przyjęcie, że z uwagi na trwający kryzys związku małżeńskiego stron powódka powinna była zabiegać o pokwitowania lub innego rodzaju dokumentację potwierdzającą ponoszone przez nią nakłady na wykończenie lokalu mieszkalnego pozwanego i wyprowadzenie z tego wniosku, że skoro takich dowodów powódka nie posiada, to nie przekazywała ona pozwanemu żadnych innych środków poza tymi, które udokumentowane są przelewami na rachunek bankowy oraz fakturami opłaconymi bezpośrednio przez powódkę.

2. art: 322 k.p.c. poprzez zastosowanie tego przepisu bez rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności poprzez pominięcie faktu, że czasie ponoszenia przez strony nakładów na wykończenie lokalu mieszkalnego powódka otrzymała darowiznę w wysokości 100 000 zł z przeznaczeniem na wykończenie tego lokalu oraz z pominięciem wniosków dowodowych zgłaszanych przez powódkę, tj. wniosków o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych;

3. art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez oddalenie wniosku dowodowego powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego (1) z zakresu budownictwa celem ustalenia, jakie nakłady poczynione przez strony, w okresie od kwietnia do końca sierpnia 2010 r. na lokal mieszkalny położony przy ul. (...) w W. miały charakter nakładów koniecznych i określenia ich wartości, a jakie nakładów innych niż konieczne i określenia ich wartości oraz (2) z zakresu rzeczoznawstwa majątkowego na okoliczność ustalenia o ile nakłady poczynione przez powódkę powiększyły wartość tego lokalu w dniu jego sprzedaży przez pozwanego to jest w dniu 27.10.2011 r.

Wniosła o rozpoznanie przez Sąd, na podstawie art. 380 k.p.c. postanowienia Sądu I instancji oddalającego wnioski dowodowe skarżącego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa oraz i zakresu rzeczoznawstwa majątkowego, które to postanowienie miało istotny wpływ na zaskarżone orzeczenie,

zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 25.092,63 zł wraz z należnymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwoty 24.456 zł od 4.06.2013 r. do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok w zakresie punktu pierwszego, co do kwoty ponad 66 944 zł, od której winne być liczone odsetki za okres od 26.03.2013 r. do 3.06.2013 r., punktu drugiego co do zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kwoty powyżej 1 645 zł oraz punktu IV rozstrzygającego o poniesionych kosztach opłaty od pozwu każdej ze stron, zarzucając mu sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez błędne przyjęcie, że pozwany nie udowodnił swoich twierdzeń, co do faktu, iż z dokonanych przez powódkę dwóch przelewów na łączną kwotę 50.600 zł, tylko kwota 42.000 zł została przeznaczona na remont i wyposażenie jego mieszkania, gdy tymczasem dokładna analiza historii rachunku bankowego pozwanego za okres od 19.04.2010 r. do 28.06.2010 r. w związku z zeznaniami św. T. B., wyraźnie wskazuje, że na cele remontu mieszkania i wyposażenia zostało przeznaczone z kwoty uzyskanej od powódki nie więcej niż 42.000 zł.

Wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez:

- 1) w punkcie I wyroku - umorzenie postępowania, co do kwoty 61 211,53 zł i odsetek ustawowych liczonych od kwoty 66.944 zł za okres od 26.03.2013 r. do dnia 3.06.2013 r.,
- 2) w punkcie II wyroku - zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 1.645 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4.06.2013 r. do dnia zapłaty,
- 3) w punkcie IV wyroku - zasądzenie od stron na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Olsztynie tytułem opłaty od pozwu kwoty 3 842,50 zł od powódki i kwoty 3 407,50 zł od pozwanego,

oraz

- 4) o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za instancję odwoławczą według norm przepisanych.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

**Apelacja pozwanego była uzasadniona, zaś apelacja powódki podlegała oddaleniu.**

Na wstępie należy wskazać, że analiza materiału dowodowego dokonana przez Sąd Apelacyjny w wyniku ponownego rozpoznania sprawy na skutek apelacji obu stron i zawartych w nich zarzutów naruszenia art. 233 k.p.c. i wadliwych ustaleń faktycznych, doprowadziła do nieco odmiennych ustaleń faktycznych, niż przyjęte przez Sąd Okręgowy. W ocenie Sądu Apelacyjnego, za udowodnione należało bowiem przyjąć nakłady powódki z jej majątku osobistego na majątek osobisty pozwanego w zakresie kwoty przez niego uznanej, to jest 66.944 zł.

Porządkując też, z urzędu, materię prawną trzeba zaznaczyć, że - w ocenie Sądu Apelacyjnego - roszczenie dochodzone pozwem należy kwalifikować na podstawie art. 410 w związku z art. 405 i nast. k.c. W orzecznictwie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.11.1997 r., III CKN 162/97, OSNC 1998/2/31) wskazuje się, że roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia na zasadach ogólnych (art. 405-409 k.c.) powstaje, gdy określone przesunięcie majątkowe nie jest wynikiem świadczenia. Przy ocenie zaś, czy miało miejsce świadczenie w ramach danego stosunku, rozstrzygające znaczenie powinien mieć punkt widzenia wierzyciela z tego stosunku: czy może on na podstawie rozpoznawalnych okoliczności uważać dane działanie za świadczenie. Przesunięcia, jakie następowały między majątkami odrębnymi stron polegały na świadczeniu powódki („na mieszkanko” i podobne), tak były przez drugą stronę odbierane i miały w momencie ich dokonywania swoją podstawę. Obie strony zmierzały do uzyskania w ich wyniku rezultatu w postaci stworzenia dla istniejącej wówczas rodziny możliwości zamieszkania, co mieści się w ramach obowiązku współdziałania dla dobra rodziny i ma oparcie w treści art. 23 k.r.i.o. Dopiero formalne rozwiązanie małżeństwa sprawiło, że istniejąca wówczas podstawa prawna odpadła, co zrodziło po stronie powódki roszczenie z art.

410 § 2 k.c. Z uwagi jednak na odesłanie przy rozliczeniach z tego tytułu do przepisów art. 405 i nast. o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 410 § 1 k.c.), powyższy mankament nie zaważył na treści wyroku.

Sąd Apelacyjny nie podzielił żadnego z zarzutów apelacji powódki.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c., należy wskazać, że twierdzenie o wadliwej ocenie zeznań świadków K. C. (1) i J. C. (1) jest wynikiem niezrozumienia treści uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji. Sąd bowiem nie zakwestionował wiarygodności ich zeznań i w ślad za nimi przyjął, że darowiznę kwoty 100.000 zł przekazali córce na wykończenie mieszkania (k. 9). Na podstawie tych zeznań ustalił jednak także, że świadkowie nie wiedzieli, w jaki konkretnie sposób powódka czy też obie strony tymi pieniędzmi faktycznie zadysponowały i na jaki konkretnie cel. Wiedzieli jedynie, że mają one być przeznaczone na mieszkanie, jednak nie wnikali w sposób finansowego funkcjonowania rodziny stron i czynionych przez nie konkretnych wydatków, nie dopytywali o to stron, pozostawiając im w tym względzie pełną decyzyjność (zeznanie K. C. i J. C. k. 343 - 344v). Słusznie zatem ocenił, że nie były w pełni przydatne do wykazania okoliczności przytoczonych w tezie dowodowej. Tego rodzaju ocena nie uchybia treści art. 233 § 1 k.p.c.

W kontekście dalszych zarzucanych w ramach naruszenia art. 233 k.p.c. uchybień, w świetle materiału dowodowego, nie można też zgodzić się z powódką, że wykazała ona nakład na majątek osobisty pozwanego w kwocie 100.000 zł. Jej stanowisko w tym względzie stanowi jedynie polemikę z logicznym i opartym na materiale dowodowym w postaci historii rachunków bankowych stron ustaleniem, że środki jakie zgromadziła przed wstąpieniem w związek małżeński w kwocie około 30.000 zł ulokowane na lokatach terminowych, zlikwidowanych na przełomie 2006 i 2007 r., zostały wykorzystane na bieżące potrzeby rodziny, inwestycje (np. zakup samochodu) bądź inne (np. nakłady na majątek wspólny), które nie podlegają badaniu w sprawie niniejszej. Nawet jeśli część z nich w wyniku czynionych w imieniu obu stron, lecz przez samego pozwanego (który prowadził sprawy finansowe stron i na którego rachunki powódka przelewała część należących do niej środków) inwestycji w papiery wartościowe, itp., ostatecznie została zaangażowana w latach 2009 - 2010 w wykończenie mieszkania pozwanego, to brak jest w sprawie nawet skonkretyzowanych twierdzeń o faktach, które pozwoliłyby na przesłedzenie tych przepływów i wyodrębnienie środków z tych rachunków jako składników majątku odrębnego powódki i określenie ich przeznaczenia. Zgodzić się zatem należy z Sądem pierwszej instancji, który ocenił, że fakt ten jest nie jest możliwy do ustalenia z uwagi na wymieszanie się środków stron na ich rachunkach w wyniku wzajemnych przelewów i czynienia z nich różnych wydatków, zarówno inwestycyjnych, jak i pokrywających koszty bieżącego funkcjonowania rodziny.

W tych okolicznościach punktami odniesienia, które w sposób najbardziej miarodajny pozwalają określić przeznaczenie przekazywanych przez powódkę pozwanemu środków z jej majątku odrębnego, były dokonywane przez nią przelewy, w których w sposób konkretny określała ich tytuł. W taki sposób powódka przelała na rachunek pozwanego 21.04.2010 r. kwotę 50.000 zł, 21.04.2010 r. opłaciła fakturę na rzecz A. C. 5.000 zł, 2.06.2010 r. należność za pracę T. B. - 16.000 zł, 14.06.2010 r. należność na rzecz (...) s.c. R. J. (1) - 2.212,10 zł, 18.06.2010 r. należność dla (...) E. - 1.732 zł i 21.06.2010 r. przelała na rzecz pozwanego bez tytułu - 600 zł.

Niewiarygodna w świetle materiału dowodowego jest teza powódki o tym, że jeszcze przed otrzymaniem darowizny od rodziców w kwietniu 2010 r. przekazała pozwanemu pieniądze na opłacenie pierwszego etapu prac wykonanych przez T. B.. Oprócz argumentów powołanych powyżej, należy dodatkowo wskazać, że sam T. B. przesłuchany w charakterze świadka podał, że rozliczenie nastąpić miało za cały remont, nie zaś za poszczególne jego etapy. W związku z tym po zakończeniu I etapu, polegającego na wykonaniu prac ściśle budowlanych, nie oczekiwał rozliczenia, nie domagał się od pozwanego i jego żony żadnych pieniędzy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, o ile w istocie pewne uwagi zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu pierwszej instancji sugerujące, że panujący w związku stron kryzys w okresie wykańczania mieszkania winien skłaniać skarżącą do każdorazowego pobierania od pozwanego pokwitowania przekazywanych mu kwot pieniężnych, nie są rzeczowe, o tyle należy zgodzić się z konkluzją tego Sądu, że w braku innych miarodajnych dowodów niż przedstawione wyciągi

z rachunków bankowych, nie było podstaw do przyjęcia, że jakieś inne nakłady, niż ostatecznie ustalone przez Sąd Apelacyjny, o czym poniżej, powódka poczyniła na majątek odrębny pozwanego.

Odnosząc się zaś do zarzutu naruszenia art. 322 k.p.c., zdaniem Sądu Apelacyjnego, w oparciu o treść wydanego przez Sąd Okręgowy orzeczenia i jego pisemne motywy należy uznać, że przepis ten, mimo powołania się nań jako podstawy rozstrzygnięcia w treści uzasadnienia, ostatecznie nie został zastosowany. Sąd ustalając należne powódce świadczenie z tytułu zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia, określił je ściśle na podstawie wyciągu z rachunków bankowych stron, nie sięgając po *ius moderandi*. W pozostałym bowiem zakresie prawidłowo rozszczenie ocenił jako nieudowodnione. Nawiązanie do treści tego przepisu należy zatem ocenić tylko jako mankament uzasadnienia, który nie miał wpływu na treść rozstrzygnięcia. W sprawie nie ma bowiem podstaw do korzystania przez Sąd z uprawnienia z art. 322 k.p.c. Brak jest bowiem jakiegokolwiek dowodu, który uwiarygodniłby tezę, że powódka przekazała ówczesnemu mężowi na remont mieszkania inne, poza uwidocznionymi na wyciągach z rachunków bankowych, środki pieniężne, a tylko ich wartości nie da się obecnie precyzyjnie określić. W judykaturze (zob. wyrok SN z dnia 26.01.1976 r., I CR 954/75, LEX nr 7795) wypowiedziano pogląd, że z uprawnienia zawartego w art. 322 k.p.c. sąd może skorzystać dopiero wówczas, gdy po wyczerpaniu wszystkich dostępnych dowodów okaże się, że ściśle udowodnienie, ale tylko niewątpliwie przysługującego rozszczenia, jest niemożliwe lub nader utrudnione. Stosowanie przez sąd *ius moderandi*, nie może natomiast zastąpić inicjatywy dowodowej samych stron.

Sąd Apelacyjny podzielił też zapatrywanie Sądu Okręgowego o nieprzydatności zgłoszonego przez powódkę dowodu z opinii biegłych z zakresu budownictwa i rzeczoznawstwa majątkowego, w kontekście zakreślonego podstawą faktyczną powództwa przedmiotu sprawy. Pozew obejmuje bowiem żądanie zwrotu sum pieniężnych, które powódka przekazała mężowi do jego majątku osobistego. Nie chodziło zatem o to, by pozwany zwrócił to, czym mieszkanie dzięki przysporzeniom uzyskanym od powódki zyskało na wartości, lecz wyjaśnienia wymagało, o ile wzbogacił się środkami przekazanymi mu przez powódkę na remont mieszkania, a zatem ile sam zaoszczędził nie czyniąc wydatków na remont z własnego majątku. W tak ujętym przedmiocie sprawy, opinia biegłych z zakresu budownictwa i rzeczoznawcy majątkowego miałyby dotyczyć okoliczności nieistotnych w rozumieniu art. 217 § 3 k.p.c. i art. 227 k.p.c. Także więc w tym zakresie, Sąd Okręgowy przepisom tym nie uchybił. Słusznie przy tym powołał jednolicie prezentowany także w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. wyrok z dnia 19.03.2002 r., IV CKN 892/00, LEX nr 54380, pogląd, zgodnie z którym wartość bezpodstawnego wzbogacenia jest ograniczona dwiema wielkościami, a mianowicie wartością tego, co bez podstawy prawnej ubyło z majątku zubożonego i wartością tego, co bez podstawy prawnej powiększyło majątek wzbogaconego. Wartości te nie muszą być równe, a w wypadku nierówności niższa kwota określa wartość bezpodstawnego wzbogacenia. Zgodnie z przywołaną zasadą powódka nie może domagać się niczego więcej ponad to, co wyszło z jej majątku bez podstawy prawnej lub stało się świadczeniem nienależnym w wyniku jej odpadnięcia. Nie podlega zatem rozliczeniu ewentualna dodatkowa korzyść pozwanego w postaci wyższego od świadczonej sumy przyrostu masy majątkowej, jaką uzyskał w związku ze spełnionym na jego rzecz świadczeniem.

Z tych względów Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd Apelacyjny podzielił natomiast argumenty apelacji pozwanego, który w sposób logiczny, opierając się na dokumentacji bankowej zgromadzonej w aktach sprawy oraz odnosząc się do realiów funkcjonowania finansowego stron w okresie małżeństwa wskazał, że z przelanej na jego rzecz przez powódkę 21.04.2010 r. kwoty 50.000 zł tytułem „na mieszkanko” i 21.06.2010 r. kwoty 600 zł, jedynie wyliczona przez niego szczegółowo w apelacji suma została na ten cel przeznaczona. Zgodzić się przy tym należy z jego tezą, że pozostałe środki pochłonęły bieżące koszty utrzymania rodziny stron. Przy ustaleniu, że na datę wpływu przelewu od powódki, na koncie pozwanego znajdowała się kwota 1.092,42 zł, zaś opłaty związane z wykończeniem mieszkania czynione przez pozwanego z tego rachunku w okresie od dnia przelewu do 24.06.2010 r. (kiedy saldo jego rachunku wynosiło 294,55 zł) opiewały na 42.369 zł, należało przyjąć, że z przelanych 50.600 zł, w istocie tylko w/w kwota stała się nakładem powódki na mieszkanie pozwanego. Jak wynika z zestawienia tego rachunku za ten okres, pozostałe środki, w tym wpływające na to konto wynagrodzenie pozwanego za pracę, były wydawane na bieżące koszty utrzymania, w tym opłaty eksploatacyjne, paliwo, żywność, itp. (k. 248- 265). Powódka tego dowodu w żaden sposób nie podważyła i nie wykazała, a na niej spoczywał w tym zakresie obowiązek dowodzenia (art. 6 k.c.), by któryś z niesprecyzowanych co do tytułu wydatków z rachunku pozwanego

dotyczył kosztów wykończenia jego mieszkania. Nie skłania także do takich wniosków analiza ich struktury - były to wypłaty cykliczne, dokonywane w zdecydowanie niewielkich kwotach, co wskazuje raczej także na ich konsumpcyjny, nie zaś inwestycyjny, charakter. Ponieważ strony we wskazanym okresie pozostawały we wspólnym pożyciu, to brak jest podstaw, by zużycie konsumpcyjne rodziny mogło być skompensowane ramach niniejszego powództwa. Nie jest to bowiem bezpodstawne wzbogacenie pozwanego, lecz normalne uczestniczenie powódki w ponoszeniu wydatków życia codziennego rodziny, do czego małżonkowie są zobligowani stosownie do art. 27 k.r.o.

Przyjmując więc, że pozostałe poczynione przez powódkę opłaty opiewające łącznie na 24.944 zł, a dotyczące: kwoty 5.000 zł zapłaconej 21.04.2010 r. na rzecz A. C., kwoty 16.000 zł zapłaconej 2.06.2010 r. za pracę T. B., kwoty 2.212,10 zł zapłaconej 14.06.2010 r. na rzecz (...) s.c. R. J. (1), kwoty 1.732 zł zapłaconej 18.06.2010 r. zapłaconej na rzecz (...) E., zostały przez pozwanego uznane, Sąd Apelacyjny ocenił, że A. B. wykazała swoje roszczenie jedynie w zakresie 66.944 zł. W tym też zakresie zostało przez pozwanego uznane i zaspokojone. Strona powodowa przyznała fakt zapłaty po wydaniu wyroku przez Sąd Okręgowy kwoty 1.945 zł, która stanowiła uzupełnienie, ponad świadczoną już wcześniej, w toku postępowania przed Sądem Okręgowym, sumy należnego jej świadczenia i należności ubocznych (odsetek zwłoki), nie cofając jednak w tym zakresie powództwa.

Z tych względów Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I i III w ten sposób, że wskazaną w nim kwotę 75.544 zł obniżył do 66.944 zł, zaś w punkcie drugim w ten sposób, że powództwo w tej części oddalił; o kosztach postępowania za pierwszą instancję orzekł przy uwzględnieniu wynikającej ze zmienionego rozstrzygnięcia proporcji wyniku sprawy. Apelację powódki Sąd oddalił na podstawie art. 385 k.p.c., a o kosztach instancji odwoławczej rozstrzygnął w po myśli art. 98 k.p.c.